



Polemiki i refleksje

Czy notariatowi potrzeba jest lobbying?

Na tak postawione pytanie odpowiedź wydaje się prosta i oczywista, każde środowisko zawodowe wymaga troski o odpowiednie działania zmierzające do realizacji jego ambicji, możliwości i powinności ustawowych. Także dla polskiego notariatu współcześnie lobbying¹ winien stać się jednym ze skutecznych instrumentów dowodzenia swoich racji i dobrze pojętych interesów zawodowych. Co więcej, do stosowania lobbyingu odwołuje się wiele korporacji, instytucji, organizacji gospodarczych i pozarządowych. Nie ma więc powodów, by wystrzegać się lobbyingu bądź też – co gorsza – prowadzić *quasi-lobbying* w sposób nieprofesjonalny lub amatorski, dlatego potrzeba korzystania z lobbyingu przez polski notariat wydaje się jasna i konieczna².

Do stosowania lobbyingu wszystkie środowiska zawodowe, gospodarcze i społeczne zachęca ustawodawca, tworząc ustawę z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbyingowej w procesie stanowienia prawa³, która

¹ Pojęcie lobbyingu jest wielowymiarowe, a przez to różnorodne, odnosi się do różnych zjawisk i przejawów działalności publicznej czy też gospodarczej lub kulturalnej. Szerzej zob. W.J. Wołt p i u k, *Lobbying. Próba ustalenia treści pojęcia i funkcji prawnopublicznych*, Przegląd Sejmowy 2004, nr 4, s. 9 i nast.

² Zwracałem na to uwagę w: *Notariat – czas na strategię*, Rejent 2006, nr 3, s. 164.

³ Dz.U. Nr 169, poz. 1414, zwana dalej ustawą lobbyingową.

stanowi *novum* nie tylko w polskim systemie prawnym⁴, ale też jest w tej dziedzinie rzadko spotykanym aktem prawnym na terenie Unii Europejskiej.

Współczesna historia i praktyka stosowania lobbingu w Unii Europejskiej oraz na świecie dowodzi, że wykorzystanie lobbingu stanowi o dojrzałości określonych grup społecznych i odpowiednim poziomie cywilizacyjnym. To prawda, nie wszystkie kraje Unii Europejskiej posiadają ustawową regulację zagadnienia lobbingu, nie oznacza to jednak, że nie są one zainteresowane uporządkowaniem lobbingu w swoim systemie normatywnym. Wprost przeciwnie, potrzeba stworzenia odpowiednich aktów prawnych w tym zakresie narasta i zaczyna być powszechnie akceptowana przez społeczeństwo i ustawodawców.

Uregulowanie działalności lobbingowej istnieje w Danii i Niemczech, we Francji obowiązuje kodeks etyczny lobbysty, olbrzymie dążenie do jasnych reguł lobbingu występuje we Włoszech i Szwecji, a z krajów nam bliższych – Litwa od 2000 r. ma odpowiednią ustawę, która zajmuje się działalnością lobbingową.

Natomiast ugruntowane już ustawowe regulacje lobbingu znajdują się w Kanadzie i Australii, no i oczywiście, w Stanach Zjednoczonych, gdzie obowiązuje od 1946 r. ustawa o kontroli lobbingu oraz ustawa o rejestracji rzeczników obcych interesów⁵.

Za ojczyznę lobbingu w Europie uważa się Wielką Brytanię, gdzie ukształtował się termin „lobby” na określenie grup nacisku, jakie na początku XIX w., zaczęły odgrywać coraz większą rolę w oddziaływaniu na władzę publiczną, w tym także ustawodawczą.

Pojęcie to pochodzi od miejsca, w którym publiczność mogła spotykać się z przedstawicielami parlamentu, a były to wówczas kuluary budynku Izby Gmin⁶. Już wtedy dostrzegano korzyści, jakie wynikają z takich kontaktów, co nie przeszkadzało, by nie zauważano też licznych zagrożeń

⁴ Zob. m.in. J. P i l c z y Ń s k i, *Lobbing jasny i kontrolowany*, Rzeczpospolita z 6 marca 2006 r., nr 55, s. C3, gdzie znajduje się ogólne jej omówienie.

⁵ W Stanach Zjednoczonych obowiązuje cały pakiet ustaw antykorupcyjnych, wśród których wyróżnia się ustawa z 1995 r. o jawności działalności lobbingowej. Nie tamuje ona jednak coraz to pojawiających się afer lobbingowych.

⁶ Etymologiczne korzenie pojęcia „lobby” sięgają do języka greckiego, jest to termin architektoniczny oznaczający klasztorny krużganek, współcześnie oznacza duże reprezentacyjne pomieszczenie w hotelach, biurach i instytucjach użyteczności publicznej.

i patologii wynikających z takich relacji. Linia podziału między tymi sferami była zawsze cienka i niebezpieczna, lecz kusiła ona do takich kontaktów i tak też pozostało do dzisiaj.

Historia lobbingu jest niezmiernie ciekawa i na pewno warto ją poznać, by się przekonać, czym jest lobbing w praktyce gospodarczej, jakimi rządzi się regułami, jak z niego korzystać, a także jak się można i należy przed nim chronić, by nie popaść w kolizję z obowiązującymi przepisami.

Bez wątpienia lobbing jest jednym ze skutecznych sposobów wpływu na władzę ustawodawczą kraju i władzę lokalną; wszędzie tam, gdzie pojawia się kwestia tworzenia prawa, lobbing znajduje swoje podatne podłoże do wpływania na instytucje publiczne i ustawodawcze.

Od lobbingu nie ma ucieczki, wprost przeciwnie, lobbing trzeba poznać, by umieć stosować w praktyce jego reguły i je zrozumieć, a wreszcie osiągać sukcesy bądź wyciągać wnioski z porażek legislacyjnych. Lobbing bowiem polega w gruncie rzeczy na dostarczeniu odpowiednio przygotowanej informacji i argumentacji osobom podejmującym ważne decyzje państwowe, które przyobleczone w akty normatywne stają się obowiązującym prawem publicznym lub prywatnym.

Nie wchodząc zbyt szczegółowo w tajniki lobbingu, warto zastanowić się nad tym, czy lobbing polskim notariuszom jest potrzebny, czy też ich nie dotyczy, bowiem nie zależy im na wpływie na stanowienie obowiązującego prawa, gdyż ich zadaniem jest stosowanie prawa w postaci czynności notarialnych, a nie oddziaływanie na ustawodawcę w zakresie tworzonych przez niego reguł prawnych. Należy też – jak sądzę – poszerzyć stawiane pytania i zastanowić się nad kwestią, czy notariusze mogą zajmować się lobbingiem w kancelariach notarialnych, czy też za pomocą ich ogniw samorządowych jest możliwe i dopuszczalne prowadzenie działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa.

Warto wreszcie postawić pytanie, czy przedstawiciele zawodów prawniczych, takich jak np. radcowie prawni, adwokaci, doradcy podatkowi, mogą podejmować się prowadzenia działalności lobbingowej na rzecz swoich klientów, oferując im taką pomoc prawną w ramach swoich powinności zawodowych⁷.

⁷ Zob. zwłaszcza T. Osiński, P. Kędziora, *Wykonywanie działalności lobbingowej na podstawie ustawy z 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingowej w procesie stano-*

Skala pytań i problemów, jaka wiąże się ze stosowaniem lobbyingu w naszych warunkach politycznych, prawnych i gospodarczych jest niezmiernie szeroka, dlatego też prowokuje ona do głębszej refleksji i poważniejszej dyskusji, którą, być może, trzeba by było przeprowadzić na różnych forach prawniczych i gospodarczych. Nie podejmując tych wątków, ograniczam się do wspomnianej ustawy działalności lobbyingowej w procesie stanowienia prawa, by na tej podstawie zapoznać notariuszy z głównymi jej rozwiązaniami. Podejrzewam bowiem, że znajomość owej regulacji w tym (choć nie tylko) środowisku prawniczym jest znikoma. Nie ma zresztą w tym nic dziwnego, skoro lobbying w świadomości społecznej kojarzy się z korupcją, a lobbista z osadzonym w areszcie Markiem D. Tymczasem postać lobbisty zasługuje na szacunek i uznanie, najbardziej cenieni są ci, na opinii których można polegać, stanowią specyficzną grupę zawodową, są jednocześnie osobami zaufania publicznego i prywatnego, łączą w sobie wysokie walory moralne i ideowe. Organizacje lobbistyczne dbają o wysokie standardy etyczne lobbistów, tworzą dla nich specjalne regulaminy i kodeksy deontologiczne. Takie reguły powinny obowiązywać także w naszym systemie działalności lobbyingowej. Niestety, nie jesteśmy jeszcze na tym etapie rozwoju lobbyingu w Polsce, dlatego też tak wiele sensacji, mitów i nieporozumień towarzyszy działalności lobbyingowej w naszych realiach gospodarczych i społecznych.

Ustawa o działalności lobbyingowej powstała w „bólach” ustawodawczych i miała kilka swoich wersji projektowych⁸. Pierwsze z nich zakładały szeroką opcję lobbyingową, obejmowały działalność lobbyingową w procesie stanowienia prawa, kształtowaniu polityki państwa oraz organów władzy publicznej na szczeblu centralnym i lokalnym, a w tym w zakresie: przyznawania przywilejów w formie koncesji, zezwoleń, licencji ulg i umorzeń, ograniczenia lub zwolnienia z obowiązków publicznych, gwarancji lub poręczeń, dotacji, kontyngentów, zawierania umów, których stroną był Skarb Państwa albo jednostka samorządu terytorialnego

wienia prawa, z uwzględnieniem jej wykonywania przez radców prawnych, Radca Prawny 2006, nr 3, s. 23 i nast.

⁸ Por. np. T. Osiński, P. Kędzióra, *Wykonywanie działalności...*, s. 23-23.

reprezentowana przez organ władzy publicznej. Istoty był też wyszczególniony katalog takich działań, które zdaniem ustawodawcy nie stanowiły działalności lobbingowej. Nie pojawił się on jednak w ostatecznej redakcji tej regulacji.

Po długich dyskusjach i konsultacjach wokół tych projektów ustawodawca zdecydował się na okrojona wersję ustawy o działalności lobbingowej, zawężając jej zasięg do „procesu stanowienia prawa”, przez co rozumie się pewien tok prac ustawodawczych, który łączy się z programem prac legislacyjnych, jaki przygotowuje Rada Ministrów co najmniej raz na 6 miesięcy. Szczegółowy opis tych działań oraz związana z nimi zasada jawności działalności lobbingowej zostały wymienione w art. 3-8 ustawy lobbingowej.

Ustawa określa zasady jawności działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa, zasady wykonywania zawodowej działalności lobbingowej, formy kontroli zawodowej działalności lobbingowej oraz zasady prowadzenia rejestru podmiotów wykonujących zawodową działalność lobbingową⁹.

Na tle tej ustawy wyróżnia się dwa rodzaje działalności lobbingowej. Pierwsza definiuje działalność lobbingową jako każde działanie¹⁰ prowadzone metodami prawnie dozwolonymi, zmierzające do wywarcia wpływu na organy władzy publicznej w procesie stanowienia prawa. Druga odmiana działalności lobbingowej ma charakter profesjonalny (zawodowy), a przez to i zarobkowy, prowadzony na rzecz osób trzecich w celu uwzględnienia w procesie stanowienia prawa interesów¹¹ tych osób. Wskazuje też, kto taką działalnością może się zajmować – jest to przed-

⁹ Ich dość szczegółowy opis znajduje się w T. O s i ń s k i, P. K ę d z i o r a, *Wykonywanie działalności...*, s. 25 i nast.

¹⁰ Tu nasuwa się pytanie, o jakiego typu działania tu chodzi, skoro nie są one wymienione w ustawie, a co więcej, w jakiej winny być one prowadzone formie. Brak wskazówki ustawodawcy w tym zakresie rodzić może poważne problemy prawne, odnoszące się np. do granicy i rodzaju metod prawnie dozwolonych. Zwracają na to także uwagę T. O s i ń s k i, P. K ę d z i o r a, *Wykonywanie działalności...*, s. 25, podając przykładowo katalog takich działań.

¹¹ Wskazanie na „interes” osób, na rzecz których prowadzi się działalność lobbingową jest wysoce nieprecyzyjne, prowadzi do wielu skojarzeń i podejrzeń, może być też przedmiotem różnorodnych interpretacji i spekulacji. Co więcej, służyć może spektakularnemu korzystaniu ze stanowionego prawa.

siębiorca albo osoba fizyczna niebędąca przedsiębiorcą na podstawie umowy cywilnoprawnej¹². Takie wyznaczenie osób zawodowo trudniących się działalnością lobbinyową – w rozumieniu tej ustawy – wcale nie wyjaśniają do końca statusu ich profesji. O ile pojęcie „przedsiębiorcy” znajduje się zwłaszcza w 43¹ k.c., a także ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej¹³, to termin „osoba fizyczna niebędąca przedsiębiorcą” zmusza do postawienia pytania, o kogo tu chodzi? Nie jest zrozumiała idea ustawodawcy, by zawodową działalnością lobbinyową miały się zajmować osoby fizyczne niebędące przedsiębiorcami. Takie rozumowanie – w moim przeświadczeniu – rujnuje w miarę klarowny podział na zawodowców (przedsiębiorców) i osoby niespełniające określonych wymogów prawnych (nieprzedsiębiorców). Chyba że ustawodawca widzi potrzebę tworzenia jakiejś innej grupy zawodowej, do której nie należą przedsiębiorcy, która jednak może być stroną umowy o prowadzenie działalności lobbinyowej w procesie stanowienia prawa. Tego typu wnioski prowadzą do postawienia pytania, jak to się ma do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i sformułowanych tam wymogów podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej (lub zawodowej). Przecież wykreowanie nowej grupy osobowej – nieprzedsiębiorców – tworzy dodatkowy chaos, jaki i tak od dawna panuje wokół pojęcia „przedsiębiorcy” w naszych regulacjach prawnych¹⁴.

Na całym świecie od lobbistów wymaga się bardzo wiele i nie jest obojętne, kto zajmuje się tą działalnością zawodową. Lobbyści są od tego, by podawać informacje i opinie, wyjaśniać, jakie będą skutki rozważanych przez legislaturę projektów ustaw; ich praca ma charakter doradczy, a przez to staje się odmianą consultingu specjalistycznego¹⁵. Nie może być zatem

¹² Wskazanie na „umowę cywilnoprawną” jako podstawę prawną łączącą strony kontraktu lobbinyowego jest zabiegiem technicznym, niewyjaśniającym, o jakiego typu umowę tu chodzi, co więcej, brak jakiegokolwiek sugestii ustawodawcy odnoszącej się do jej treści, a zwłaszcza elementów przedmiotowo istotnych, co prowadzić może do licznych nieporozumień prawnych i poważnych konsekwencji gospodarczych.

¹³ Dz.U. Nr 173, poz. 1807 ze zm.

¹⁴ Taka sytuacja sygnalizowana jest w doktrynie i literaturze prawnej, która zwraca uwagę na kwestie podmiotowe wymagające dalszych prac legislacyjnych.

¹⁵ B. Fuchs, *Umowa consultingu*, Rejent 2005, nr 9, s. 142 i nast.

wykonywana przez osoby przypadkowe i o „niewyraźnym” statusie prawnym.

Tymczasem omawiana ustawa nie definiuje pojęcia lobbysty, nie podaje żadnych wymogów, jakie winien on spełniać, nie precyzuje kryteriów merytorycznych i formalnych odnoszących się do osób aspirujących do wykonywania tego zawodu, nie wskazuje wreszcie żadnych form organizacyjno-prawnych, za pomocą których świadczą oni działalność lobbingsową. Tak jak gdyby ustawodawcy nie zależało na transparentości kwalifikacji osób wykonujących usługi lobbingsowe, nie wspominając już o sposobach i metodach świadczenia tej działalności w obrocie prawnym i gospodarczym. Sam rejestr podmiotów wykonujących zawodową działalność lobbingsową tu nie wystarczy, nawet jeżeli jest on jawny i prowadzony przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Ustawa o działalności lobbingsowej wskazuje bowiem na konieczność tworzenia rejestru podmiotów wykonujących zawodową działalność lobbingsową oraz zasady wykonywania zawodowej działalności lobbingsowej. Zasady te na terenie Sejmu i Senatu określa odpowiednio regulamin Sejmu¹⁶ i regulamin Senatu. Nad zawodową działalnością lobbingsową rozciąga się kontrola, którą sprawują organy władzy publicznej, obowiązane niezwłocznie udostępniać w Biuletynie Informacji Publicznej informacje o działaniach podejmowanych wobec nich przez podmioty wykonujące zawodową działalność lobbingsową wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez te podmioty sposobu rozstrzygnięcia.

Za naruszenie przepisów ustawy lobbingsowej grożą sankcje w postaci kary grzywny w wysokości od 3 000 zł do 50 000 zł.

Powracając do postawionego pytania, czy notariusz może w kancelarii notarialnej prowadzić działalność lobbingsową w procesie stanowienia prawa, należy udzielić odpowiedzi zdecydowanie negatywnej. Taka bowiem sfera jego działalności nie mieści się ramach jego ustawowych uprawnień, którymi są czynności notarialne, te zaś są taksatywnie wymienione w art. 79 ustawy – Prawo o notariacie¹⁷. Nie ma w nim mowy o jakichkolwiek

¹⁶ Uchwalony na podstawie uchwały Sejmu RP z 24 lutego 2006 r. w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (MP Nr 15, poz. 194). Szerzej zob. T. O s i ń s k i, P. K ę d z i o r a, *Wykonywanie działalności...*, s. 30 i nast.

¹⁷ Ustawa z 14 lutego 1991 r. (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) zwana dalej prawem o notariacie (pr. o not.).

działaniach prowadzonych na rzecz osób trzecich zmierzających do stanowienia prawa z uwzględnieniem interesów tychże osób. Natomiast – na tle art. 2 ust. 1 ustawy lobbingowej – działalnością lobbingową może być każde działanie organów samorządu notarialnego prowadzone metodami prawnie dozwolonymi, zmierzającymi do wywarcia wpływu na organy władzy publicznej w procesie stanowienia prawa, o ile mieści się ono w ramach art. 35 pkt 7 pr. o not., w którym jest mowa o wykonywaniu innych czynności przewidzianych prawem, co należy do zakresu działania rady izby notarialnej.

Jeszcze wyraźniej możliwość korzystania z działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa przysługuje Krajowej Radzie Notarialnej, która na podstawie art. 40 § 1 pr. o not., do swoich kompetencji zalicza m.in.: przedstawianie opinii i propozycji w sprawach: taksy notarialnej, zmian przepisów dotyczących funkcjonowania notariatu, wyrażania stanowiska w sprawach przedstawionych przez Ministra Sprawiedliwości lub inne organy samorządu notarialnego.

Toczony aktualnie spór między KRN a Ministrem Sprawiedliwości o taksę notarialną dowodzi, że w niewystarczającym stopniu korzysta się z instrumentów zaprojektowanych w ustawie lobbingowej. Skoro bowiem na łamach prasy trwają żenujące spory o koszty funkcjonowania kancelarii notarialnych, to może warto byłoby skorzystać z instrumentów lobbingu, by nie ośmieszać instytucji publicznych. Nie jest to także droga do budowania autorytetu notariusza jako osoby zaufania publicznego, funkcjonariusza publicznego¹⁸, którego zadaniem jest m.in. pobieranie i odprowadzanie bez żadnych opłat podatków i należności sądowych. Stosowanie swoistego ministerialnego nacisku na środowisko notarialne w celu zmniejszenia taryf za czynności notarialne to poważne ograniczenie wpływów dochodów państwa z tytułu pobieranych danin publicznych, które może w efekcie odbić się na obniżeniu standardu wykonywania czynności notarialnych. A wreszcie może pojawić się zjawisko zamykania kancelarii notarialnych i ich likwidacji, co doprowadzi do ograniczenia dostępu społeczeństwa do notariusza. Czy rzeczywiście nie

¹⁸ Zob. R. S z t y k, *Notariusz jako funkcjonariusz publiczny*, Rejent 2006, nr 11, s. 3 i nast., który dzieli się także obawami i zagrożeniami, jakie wiążą się z tym statusem notariusza.

warto by skorzystać z podjęcia pewnych kroków mediacyjnych, uruchomić „sprężyny” lobbistyczne, uspokoić sytuację i złagodzić napięcia, znaleźć kompromis w tej (i nie tylko) sprawie?

Organy samorządu notarialnego mogą prowadzić działalność lobbingsową na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa, korzystając zwłaszcza z instytucji wysłuchania publicznego¹⁹. Taką możliwość przewiduje art. 8 ust. 1 omawianej ustawy. Jest to ciekawa forma dla korporacji, która pragnie się wypowiedzieć publicznie w sprawie danego projektu ustawowego. Oczywiście wymaga to odpowiedniego przygotowania stanowiska, a także śledzenia programu prac legislacyjnych. Temu celowi powinien służyć utworzony na szczeblu Krajowej Rady Notarialnej zespół monitoringu, który, znając program prac legislacyjnych, winien z odpowiednim wyprzedzeniem sygnalizować pojawianie się określonego projektu aktu prawnego. Tu niezbędne jest jednak podjęcie określonych działań organizacyjnych, by powołać taką komórkę lub też w inny sposób zaprojektować tę sferę aktywności notariatu. Kontynuowanie dotychczasowych metod w tym zakresie wydaje się wysoce niewystarczające.

Nie ma żadnych ograniczeń merytorycznych i formalnych, gdy organ samorządu notarialnego w oparciu o art. 3 ust. 3 omawianej ustawy zawrze odpowiednią umowę z przedsiębiorcą (albo osobą niebędącą przedsiębiorcą) na prowadzenie zawodowej działalności lobbingsowej. Przedmiotem takiej umowy może być np. stałe monitorowanie programu prac legislacyjnych Rady Ministrów dotyczących projektów ustaw związanych nie tylko z funkcjonowaniem notariatu, ale i tych dziedzin prawa, w którym obowiązują z mocy prawa, czynności notarialne.

Rzeczą zrozumiałą jest, że nie ma przeszkód (a nawet celowym byłoby), aby poszerzyć zakres monitorowania projektów ustaw, bowiem coraz częściej strony pragną nadać formę notarialną tym czynnościom prawnym, w których nie występuje taki obowiązek ustawowy. Nie ma zatem potrzeby, by ograniczać w tym zakresie działalność lobbingsową notariatu w procesie stanowienia całego prawa. Jest natomiast niezwykle pilna potrzeba poszukiwania skutecznego lobbingu, a także nauka o lobbowaniu

¹⁹ Zob. szerzej T. Osiński, P. Kędziora, *Wykonywanie działalności...*, s. 27 i nast.

w środowisku notarialnym (prawniczym), czy też edukacja notariuszy o umiejętnościach lobbingu na rzecz korporacji oraz w interesie stron czynności notarialnych.

Ustawa o działalności lobbinglej w procesie stanowienia prawa nie jest regulacją idealną, lista formułowanych zarzutów i niedoskonałości jest stosunkowo długa²⁰. Istnieje nawet obawa, że będzie ona ustawą martwą, bowiem wiele ważnych kwestii zostało w niej pominiętych lub też nawet niewłaściwie sformułowanych. Pojawiają się postulaty zmian tej regulacji, zmierzające do jej poszerzenia przedmiotowego, doprecyzowania wielu pojęć jurydycznych, „wzmocnienia” np. instytucji wysłuchania publicznego, uregulowania statusu lobbysty.

Sądzę, że zarówno w interesie publicznym jak i społecznym jest, by ustawa o działalności lobbinglej w procesie stanowienia prawa znalazła się w centrum zainteresowania osób zaufania publicznego i ich organizacji samorządowych, jaką jest polski notariat. Ma on bowiem wiele do zaoferowania ustawodawcy w zakresie stanowienia prawa i nie chodzi o to, by tylko zadbać o własne interesy, ale by poprzez skuteczny lobbting nadać prawu odpowiedni blask jurydyczny, którego tak brakuje współczesnym regulacjom prawnym.

Jerzy Jacyszyn

²⁰ Zob. K. S o b c z a k, *Lobbting źle uregulowany*, Rzeczpospolita z 29 marca 2006 r., nr 75, s. C5.